

Gradobicia w obwodzie Samborskim.

(Obacz Nr. 9 do 14 i 44 do 48 Dodatku osobnego z roku 1861 T. XI.)

1.

Wstęp.

Chociaż prawda, że właściwym wskrzesicielem gradów jest skwarany promień słońca, niemniej prawdą jest także, że właściwego zazewia gradom dostarcza ziemia sama, a to w tych miejscach gdzie zaścien jest cicha i od wiatrów wolna. Albowiem chcąc, ażeby goracością rozdęta para ścięła się w lodowatą bryłę, potrzebuje by pędem lotu strzeliła w strefę powietrza zimnego, a czegooby dostąpić nie mogła, gdyby na otwartem polu pozostając wiatry nią rozdmiewały. (Ob. Gra. obw. lwows. 6.)

W tem też-to przyczyna dla czego tak mało gradów rodzimych liczył obwód zółkiewski, bo otwarty zewsząd wystawiony jest na pogon gradom sąsiedzkim, a sam gór wzniosłych nie mając ledwo że się tylko w okolicach doroszewskich i podzółkiewskich wzmoże na ich rozplódek, to jest w tych okolicach, które cokolwiek są wydatniejsze nad zwykły tam poziom do morza adryatyckiego mierząc. (Ob. Gra. obw. zółk. Dod. osob. z r. 1861. T. XI.)

Widoczna zatem, że konfiguracja i plastyczne położenie ziemi jest jednym z głównych warunków poczęcia i zawiązku gradów, ale i tego niemniej pewni jesteśmy, że ta sama konfiguracja wpływa niezmiernie na wzrost, siłę, miot i kierunek gradobitnych prądów; bo chociaż pewna, że pierwszy zawiązek siebie zawdzięczają dzielnosci słońca, jednak w stoku swym nie mogąc dla ciężkości swej podnosić się wyżej siebie, muszą trzymać się do pochyłości ziemi, muszą gdy w swej pogoni za ciepłem podybią, góry i wysoczyzny przed sobą sterczące, albo rozbijać się o nie, albo je obchodzić, jak to tylekroć się pokazało, a najwidoczniej przy prądach zachodniej ściany przemyskiej na szlaku Nienadowa-baranieckim, szczególnie pod rokiem 1833 i 1845. (Ob. gr. obw. przem. III. 3.)

Często więc miot gradów, lubo przy zawiązku swoim brał oczywiście inny kierunek, dajmy wschodni na prost, zwija się w dalszym pędzie, i zawraca bądź na południe bądź na północ, a często, powtarzamy, dla żadnej innej widomej przyczyny jak tylko dla właściwej w tej okolicy gdzie powstał konfiguracji ziemi. Z tego też powodu zapisuje teoria: że konfiguracja ziemi jeżeli nie wytwarza sama, to pewnie głównie przyczynia się do wytworzenia kierunku dla prądów i szlaków gradobitnych. Liczne doświadczenia same to sprawdzają.

Wiadoma nam jest z poprzedzającego rozpoznania dwóch obwodów, lwowskiego i przemyskiego plastyczna ich konfiguracja wzręcz sobie przeciwna; w obwodzie lwowskim wznosi się powierzchnia ziemi w okół ku środkowi na sążni dwieście i więcej, zaś w przemyskim wcale przeciwnie, od sążni dwiestu na swem obrzeżu zehodzi i kłęśnie ku środkowi do sta i niżej nad poziom do morza adryatyckiego. Otóż i miot gradów w obadwu tych obwodach zupełnie jest sobie przeciwny. Podczas gdy w obwodzie przemyskim grady od ściany zachodniej rozchodzą się wachlarzem po całej przestrzeni obwodu i rozlotem skrzydeł dybią w rozmaite strony; w obwodzie lwowskim przeciwnie wszystkie mioty lgną koncentrycznie ku lwowskim wysoczyznom, pewnie nie dla czego innego jak to, że pod temi wysoczyznami, ciepło — (a ciepło jak wiadomo jest pierwsze i główne zazewie gradom) — nie tyle rozmiatane od wiatrów, co na otwartem polu, utrzymuje się statecznie; więc grady godzą ku niemu, lecz przez to samo kierunek ich wytworzył się koncentryczny, iż przypadkowo taka tu w lwowskim obwodzie jest konfiguracja ziemi.

Na dowód jeszcze jak wielki a może główny wpływ wywiera konfiguracja plastyczna ziemi na rozlot i kierunek prądów, przyto-

czynmy owe na gradach przemyskich kilkakrotnie schwyttane dostrzeżenia, że kiedy prąd baraniecki przypadkiem wystąpi w Wapowcach? natychmiast odezwie się skutkiem na ostatecznym krańcu tego szlaku, którego przy swym otworze dopadł, a to chociażby o trzynastu mil odległości. Tak było np. w latach 1845 i 1851; grady pominęły wszystkie niżej leżące błonia i pola, a nie oparły się aż w obrzeżnych wyższych okolicach granicznych przy obwodzie zółkiewskim, niezawodnie dla tego, że tam im dostatniejsze zazewie sprzyjało; lecz tego zazewia nikt nie podtrzymał tylko sama wysoczyzna graniczna od zółkiewskiego, a więc konfiguracja tej okolicy właściwa ściągnęła grady ku sobie.

Gdy więc konfiguracja kraju tyle wywiera wpływu na miot i kierunek szlaków i prądów gradobitnych, potrzeba będzie przedewszystkiem obeznać się dokładnie z plastycznym położeniem ziemi samborskiej, tem bardziej, że ziemia ta w Karpatach całkiem górzysta, zupełnie innej jest konfiguracji plastycznej niż były te obwody, których gradobitne szlaki i osobliwości są nam już wiadome. Pewnie muszą też tu zachodzić inne osobliwości, właściwe tylko tej ziemi, muszą w tamtejszych prądach i szlakach koniecznie wystawać jakoweś różnice, których nie znając bliższego powodu, upatrywałoby się jakowejś chyby lub wyjątku w tem, co tylko jest prostą koniecznością, i rzetelnem objawieniem tej samej istoty rzeczy, lubo pod inną nie zwykłą gdzie indziej formą.

2.

Położenie obwodu samborskiego.

Obwód Samborski ścianą swą południową na pięć do sześciu mil rozległą patrzy z Karpat na Węgry, zaś północną na mil dziewięć do dziesięciu wiąże się z ziemią przemyską i lwowską. Ścieśniony między obwodami, sanockim od zachodu a stryjskim od wschodu, wykreśla się na mapie kształtem bezforemnego, na czternaście mil długiego owalu, a w rzeczywistości na ziemi rozlega się przestrzeń napiętrzoną górami na $89\frac{4}{10}$ mil kwadratowych. Zajmując pewną część stoku północnego Karpat, przerzynają go w poprzek jak zwykle każdą okolicę górską pasma tych samych gór karpaccich, bieżące obok siebie w pewnych odstępach, a kierunkiem obłęznym od południa ku północnemu zachodowi. Między pasmami ścięła się górzyste płaszczyny na przemian z nizinami, padołami, jarami i wąwozami, któredy się liczne strugi, potoki, rzeczutki zbierają w koryto rzek wielkich, płynących za stokiem gór najprzód w prost od południa na północ, a potem wedle zawrotu pasem górskich na wschód i na zachód.

Najwyższe tu pasmo gór jest to, które swym grzbietem obłęznym, ciągnącym się od Klimca w stryjskim na północ po za Sianki i Bukowiec w sanockie, oddziela ziemię samborską od Węgier, bo wysokością swą dochodzi 500, 600 i do 700 sążni nad poziom morza adryatyckiego. Z tąd w odstępku kilku milowym, bieży w takim samym kierunku drugie pasmo tych samych karpat lecz niższe stem i dwiestu sążni i zalega dość szeroki płat ziemi, bo gdzieś od Boryni za Łomnę i Wiciów. Odtąd znowu w różnych odstępach ize się trzecie pasmo, dłuższe wprawdzie ale przerywane, wreszcie i czwarte pasmo już na pograniczu przemyskiego i lwowskiego obwodu, lecz każde z nich kolejnie z ujmą na swej wysokości po sto i więcej sążni, tak że ostatnie, mniej więcej na półtorasta tylko sążni nad poziom adryatyckiego morza wyskakuje.

Wysokość zatem największa obwodu samborskiego, jak się tu pobieżnie z pomiarów trygonometrycznych pokazało, jest u gór przy ścianie południowej od Węgier, potem u gór przy ścianie południowo-zachodniej od sanockiego. Z tamtąd przechylać się zaczy-

nają i zniżać stopniami po linię prostopadłą, gdzieś około Sambora, tak że za tą linią na prawej stronie wytwarza się rozległa, a prawie jednostajna płaszczyna górską, która wysokością swoją na półtorasta mniej więcej sążni nad poziom morza, przedstawia się w porównaniu do gór nad nią trzmiących, na kształt niziny lub niezmiernego padolu, gdzie jest sciekowisko wód napływających z okola. Rzeczywiście też zacząwszy od okolic Sambora, gdzie Dniestr i Bystrzyca wprost na wschód się zwracają, gdzie Kornalowice, Hordynia, Bilinka, Chłopczyce, Dołobów, Czajkowiec, zaczynają się rozlegać nawodne niziny, niezmierne moczary nawet błota, w rozległości mil wielu, bo sięgające aż po Rozwadów w stryjskiem, ze zdaje się, jakoby źródła wszystkich wód samborskich tu przez ten padół uścia sobie szukały.

A ponieważ wody za nizinami idą, a nizin także i grady się trzymają, potrzeba więc będzie przypatrzeć się bliżej jak bieżą stoki, koryta i łożyska rzek, rzeczek i potoków znaczniejszych w samborskiem. Pierwej jednak zapiszemy wysokość niektórych miejsc według ostatniego pomiaru trygonometrycznego.

3.

Wysokość nad poziom morza adryatyckiego niektórych miejsc w samborskim.

| Miejsca | Wysokość nad poziom morza. |
|--------------------------------------|----------------------------|
| Bachnowate - Hołosko | 617.3 |
| Bachnowate - Zawadka | 580.9 |
| Bieńkowa wisznia | 163.8 |
| Bilica - Kula | 380.5 |
| Biskowice | 177.7 |
| Borynia sama | 451.4 |
| Borynia od Stryja | 467.1 |
| Brzegi | 143.9 |
| Butelka wyżna | 498.8 |
| Bukowiec | 656.2 |
| Burcze | 141.7 |
| Butla | 419.0 |
| Bybło (Przemyskie) | 143.5 |
| Chłopy | 153.1 |
| Chyrów | 189.1 |
| Czajkowiec | 138.5 |
| Czukiew | 174.0 |
| Czyszki, Sanoczany | 161.5 |
| Dąbrówka | 103.6 |
| Doliniany (przemyskie) | 161.4 |
| Dołhe | 159.5 |
| Dołobów | 141.7 |
| Drohobycz | 161.1 |
| Dzwiniacz górny (sanockie) | 700.1 |
| Gatówka - Orowie | 388.4 |
| Grażiowa | 237.5 |
| Hoyła | 648.8 |
| Hołosko | 588.7 |
| Hordynia | 149.1 |
| Humieniec (lwowski) | 161.2 |
| Jakimeczyce | 148.7 |
| Jasienica zamkowa | 406.8 |
| Jasionka Steciowa | 509.2 |
| Jawora | 410.2 |
| Josephsberg | 169.1 |
| Issaje | 429.4 |
| Klimiec (stryjskie) | 620.7 |
| Kobło stare | 207.3 |
| Komarno | 158.7 |
| Koniów | 178.3 |
| Koniuszki królewskie | 161.9 |
| Koniuszki tuligłowskie | 159.3 |

| Miejsca | Wysokość nad poziom morza. |
|--|----------------------------|
| Laszki murowane | 170.0 |
| Libuchowa | 395.1 |
| Lisznia | 158.3 |
| Lubahora | 687.4 |
| Łąka | 148.6 |
| Ławrów | 393.4 |
| Łomna | 423.6 |
| Łuzek | 173.3 |
| Medenice | 148.4 |
| Mistkowiec | 157.4 |
| Nahujowice | 168.1 |
| Niedzielna | 409.0 |
| Niedźwiedzia | 187.2 |
| Nowe miasto (sanockie) | 126.7 |
| Olszanik | 181.6 |
| Opary | 162.0 |
| Pianowice | 170.2 |
| Pikul (węgierskie) | 737.4 |
| Podbuż | 337.9 |
| Pohar (stryjskie) | 554.2 |
| Pohorce | 162.8 |
| Polana (sanockie) | 320.0 |
| Powerchów | 146.8 |
| Radelicz | 133.2 |
| Radyecz | 272.6 |
| Roguźno | 161.5 |
| Rozlucz | 488.2 |
| Rumno | 155.5 |
| Sambor | 159.6 |
| Sasiadowice | 163.1 |
| Siaukl | 538.7 |
| Sielec - Mokrzan | 177.1 |
| Smolnica | 237.7 |
| Sokoliki | 437.7 |
| Starosól | 182.2 |
| Staremiasto - Janków | 370.8 |
| Staremiasto - Wasylin | 270.8 |
| Strzałkowiec | 191.5 |
| Straszynice | 171.1 |
| Suszyca rykowa | 348.6 |
| Suszyca wielka | 373.1 |
| Szczerzec (lwowski) | 159.9 |
| Szolomieniec | 163.1 |
| Tatarynow | 149.0 |
| Terszow | 348.6 |
| Turka sama | 425.5 |
| Turka od Stryja | 486.6 |
| Turze | 409.0 |
| Tynów | 143.3 |
| Uherce zapłatyńskie | 165.9 |
| Wańkowiec | 165.8 |
| Wiciów | 416.8 |
| Więckowiec | 153.1 |
| Wojutyce | 160.4 |
| Wola baraniecka (przemyskie) | 172.0 |
| Wola błazowska | 267.7 |
| Wola koblańska | 324.4 |
| Wólcza | 467.1 |
| Woloszynowa | 331.0 |
| Wróblowice | 136.0 |
| Wysocko niżne | 403.0 |
| Wysocko wyżne | 494.4 |
| Zawidowice (lwowski) | 154.5 |

4.

Stoki wód samborskich.

Zródła wód otwierają się u pasem gór z tej strony, na którą szedł pokład czyli wysypisko ziemi. Jeżeli wysypisko stanowiące górę szło od północy na południe, źródła być będą ze strony południowej, a przeciwnie nory będą się pokazywać po stronie tylko północnej, jeżeli pokład ziemi co górę stanowi szedł od południa na północ.

Komu na tem zależy, jak tego dociec, któredy szło wysypisko góry, a więc i któredy nory podziemne biją, wydamy mu tajemnicę Pricharda wielbionego dziś wód znachora.

Oto niech odsłoni i patrzy jak idą pokłady i warstwy ziemi w tej wysoczyźnie gdzie wody szuka; a wiadomo, że ziemia co cztery — pięć, mniej więcej stóp w głąb kopiąc, ma zawsze po sobie warstwy innego gatunku. Otóż odkrywszy ostrożnie taką warstwę jedną drugą, jeżeli się znajdzie, że idzie przechyłkiem na południe, tedy pokład góry szedł od północy, jeżeli warstwa zaś przechyła się na wschód, zachód lub stronę północną, tedy jej nory być będą także w tę samą stronę, bo wysypisko góry szło na ten bok od strony przeciwnej.

Jeżeli to zastanawia, przypatrzmy się gdzie u nas we Lwowie np. biją nory i źródła występują. Gdzie jakie źródło u nas, zawsze tylko u stóp stoku góry więcej północnego, nigdy wprost południowego. Coby Łyczakowcy dali, ażeby się dostać do żywego źródła; próżne były ich potąd wszelkie zabiegi i nakłady, bo leją, patrząc jak tuż przed i za nimi, na Pohulance i w Kisielcu woda od siebie płynie. Ale nie natrafiają źródła tylko tam, gdzie znajdują odpowiedni sobie przechyłek warstw ziemskich; a warstwy nasze, ile dotąd widać, idą przechyłkiem od południa na północ. Za tym przechyłkiem idzie Pasieka, idzie Sroka, z których Peltew koło ś. Mikołaja się tworzy, za tym przechyłkiem biją źródła w żelaznej wodzie, w jezuickim ogrodzie, za wysokim zamkiem, z takiego przechyłku i studnia u ś. Antoniego; — tego przechyłku warstw niech każdy dopatruje u siebie, a przynajmniej nie z wielkim kosztem przekona się, czy może mieć wodę, rozumie się żywą, źródlaną wodę, nie zaskórnią. To wszystko dla tego się tu powiedziało, ażeby objaśnić źródła i stoki wód górskich. Stok naturalnie idzie nizinami, ale źródło wychodzi z tej strony, na którą szło wysypisko.

Ziemia samborska weiska się klinem pomiędzy stryjski i sanocki obwód ku Węgrom. Ściany tego klina około Węgier i w południowej stronie mają po 700, 600 i 500 sążni wysokości nad poziom, a pochyłość pokładów ich ziemi idzie ukośnie od południa ku północy ku średnicy tego klina, dla tego też wszystkie strugi i potoki, jak Krywka, Husne, Leszczak, Lubahora, Hnyła i inne występują przy tym tu pasmie gór na stronę ziemi samborskiej, to jest, czołem mniej więcej do północy, a nigdy czołem do stryjskiej i węgierskiej ziemi, chociaż takie same obostronnie mogłyby mieć niziny.

To samo zjawisko powtarza się przy wszystkich pasmach gór, które poprzek przerzynają ziemię samborską (Ob. 2); nigdzie u nich nie występują źródła potoków wydatniejszych po stronie południowej, lecz na przechyłku który patrzy więcej ku stronie północnej — i to powtarza się tak wszędzie aż do wysoczyzn, które rozgraniczają obwód samborski od przemyskiego, gdzie idzie przeciwnie, co dowodzi że wysypisko wysoczyzn granicznych obwodów przemyskiemu jest innego zestroju, że pokłady warstw ziemi przemyskiej chylą się z północy na południe, podczas gdy na obszarach ziemi samborskiej idą przechyłkiem od południa do północy.

5.

Rzeki w samborskim obwodzie.

a) Z pierwszego u dołu pasma gór wypływa ze źródeł gdzieś za Klimcem Stryj, i mierząc wprost ku średnicy klina ziemi samborskiej, między stryjskim i sanockim obwodem pędzi prostym na północ kierunkiem aż pod drugie poprzeczne pasmo gór wsuwają-

cych się od ziemi sanockiej w Samborskie. Tu tedy, gdzie Jawora i Issaje znajdując zapory nowego pasma, zwraca się więc na wschód wnet południowy wnet północny, jak gdzie pochyłość ziemi dozwala, i w dalszym biegu we stryjskim w Dniestrze się zatapia.

Zażywiają Stryj okościennie liczne potoki, między którymi Hlnik, wypływający ze ściany stryjskiej, gdzie Orawczyk i Suchy-potok jest najznaczniejszy, bo się zbiera w rzeczkę dość żywą nim dopadnie w Hlniku Stryja niedaleko Turki.

Nie zaamionują go tyle właściwości potoków górskich, jak to że pod tym samym zupełnie stopniem szerokości geogr. na przeciwnej stronie, to jest u ściany sanockiej, gdzie leżą Sianki i Jaworów bije źródło znamienitej u nas rzeki Sanu, a który początkiem wprost do góry, prawie równoległe ze Stryjem płynie, aż dobieży pasma gór leżącego poprzek, tego o które zawadzał Stryj i był zmuszony staczać się na wschód. San domierzywszy tego pasma około Boberki i Zurawin zwraca się także, ale w przeciwną Stryjowi stronę, to jest na zachód, i dopiero po długim okręgu pomiędzy góry w Sanockiem przechyła się na wschód w Przemyskie, ale aż dopiero koło Hurka pod Przemysłem ustala sobie swój bieg pierwotny, który był północny z przechyłkiem ku zachodowi.

b) Wtóre poprzeczne pasmo gór samborskich, które położeniem swem zmusiło San i Stryj zmienić swój kierunek biegu, wydaje ze siebie, a także na północnej swej stronie, źródła trzem innym rzekom, wszystkim pod tym samym prawie stopniem szerokości geogr. powstającym, rzekom: Dniestr, Bystrzyca i Tyśmienica, bieżącym początkowo z przechyłkiem wschodnim wprost na północ, aż pokąd im nie zastąpi drogi trzecie i czwarte poprzeczne pasmo gór, które ich zmusza do przedzierania się na prawo, ku wschodowi, przez co koryto ich przebiera konfiguracji obłąznego półkoła.

Najwydatniej wyświeca ten kształt koryto Dniestru. Przeciśkając się w pierwszych stacyach swoich kierunkiem więcej północnym popod ścianę gór sanockich, zacząwszy od okolic Rozłucza, Wołczy i Dniestrzyka Dubowego po Smolnicę, zaczyna odtąd podnosić się obłęgiem wschodnio-północnym, przeciska się za samo trzecie pasmo poprzeczne, rozerwane na otwór w tych tu stronach, i wznosi się popod Sambor aż do Dołubowa i do Czajkowic, gdzie ujawszy w siebie rzekę Strwiąż, spuszczać się zaczyna na dół ku wschodowi południowemu, nie mogąc dochować dawniejszego zapędu swego w górę, dla czwartego poprzecznego pasma gór, których rozłóg tu napotyka.

Z tego, że się Dniestr za trzecie poprzeczne pasmo przedarł, i że się o czwarte, które ma odmienne pokładowisko warstw ziemi, (Ob. 4) ociera, wyradzają się pewne osobliwości topograficzne; a najpierwsza osobliwość ta, że źródła, strugi i potoki wytryskujące na północnej stronie trzeciego poprzecznego pasma, nie mogą się zebrać w koryto rzek jednostajnych, bo Dniestr przejął im drogę, a swym rokrocznym wylewem zamula i podtapia wszelkie strugi tych zapędy. Ciągłe te a ciągłe zmienne wysilenia sprawiają znowu, że całe północne podnóże trzeciego pasma, to jest: prawe Podniestrze staje się niezmiernie nadwodnem, moczarystem, nawet błotnem, okolicą, wprawdzie w suchą porę wspaniałą ze swej zieloności, z bujnych wypasów bydła, i ze ćmy ptactwa błotnego, ale nie zaletną z innych w gospodarstwie wytworów; — wszystko czego znów niema tyle na lewym Podniestrzu, czyli obrzeżu czwartego poprzecznego pasma gór, o które Dniestr się ociera. Wyniosłości tego czwartego pasma wprawdzie nie są wielkie, ale iż są szerokie i rozłożyste, strugi i potoki mają czas zebrać się w stałe i dostatniejsze koryta rzeczek, jak np. Wiszenka, Łączny, Smotruż, Łukacz, Werezycza, Struba i innych wiele, i mogą bez rozplawu wnosić swe wody wprost do Dniestru, przez co obrzeże staje się mniej nawodnem i nie tak moczarystem.

Takiego samego niemal kierunku jak Dniestr trzyma się i Bystrzyca, rodzona siostra Dniestru, bo wyszła z tego samego pa-

śma gór o trzy mil tylko bliżej ku wschodowi, w okolicach Bystrzywy czyli Bystrzycy. Prawie równoległe do Dniestru prowadzi swe koryto w górę tylko nie tak wysoko, bo już pod Horodyszczem i Oziemią uderza o trzecie pasmo gór poprzeczne, które Dniestr szczęśliwie otworem przypadkowym obszedł, i zmuszona zwrócić na wschód w biegu dalszym cztero-milowym dopada Dniestru, chyłającego się tu właśnie ku wschodowi południowemu, i łączy się z nim tam gdzie Powerchów i Borudzko czyli Horudzko leżą.

Tyśmienica jest trzecia z tego samego pasma gór, tam gdzie Mraźnica i Tustanowice, wychodząca rzeka nie wielka. Płynię nakształt cięciwy do łuku, który Bystrzyca wypisuje, prosto na północ ku wschodowi popod Drohobycz i Medenice, i wpada do Bystrzycy, gdzie Terszów i Horudzko przed samym uściem Bystrzycy do Dniestru.

c) Trzecie i czwarte pasmo poprzeczne gór samborskich, prócz małych potoków nie wydają od siebie żadnych rzek wydatniejszych, raz dla tego, że zbyt zbliżone do siebie nie mają czasu składać się w dłuższe koryto, a powtórnie że w łożu między temi dwoma pasmami wciśnięły się silne rzeki z kąd inąd poczęte, i te pochłaniają w prąd swój wszystkie tutejsze źródła.

Jedna z tych rzek jest Dniester, który jak wiadomo wdarł się tu przemocą z wtórego pasma, przebrawszy się otworem po za trzecie (Ob. 6.); a druga jest Strwiąż, rzeka prężna jak każda górska, wychodząc z gór sanockich, około Ustrzyk dolnych, wiska się w to międzygórze samborskie koło Chyrowa, pędzi wprost na wschód łożyskiem między trzecim a czwartym pasmem gór poprzecznym, spławia z sobą wszystkie okoliczne strumyki i potoki, aż pokąd nie dopadnie koryta gdzie Dniestr na wschód się zawraca około Dołubowa i Czajkowie, i z nim się w jednostajny strumień połączy.

Przez to połączenie się Strwiąża z Dniestrem, wypełnione zostało całe łożysko między trzecim a czwartym pasmem gór samborskich, w szlak wodny jednostajny od sanockiego do stryjskiego poprzek przez cały obwód samborski, i stanowi jakoby żywy naturalny przedział na północną mniejszą, a południową większą część tego obwodu.

Przedział ten jest tak naturalny a osobliwy, że we wszystkim prawie się odbija. Za tym pasem wszędzie pochyłość ziemi, wytrysk źródeł, upław rzek inny, za tym pasem gleba odmienna, zarost lasów, łąk, uprawa roli, chów bydła, przechówek zimowli, zgoła całe gospodarstwo idzie innym trybem, niż tu przed nim gdzie

się do przemyskiego sposobu zbliża, nawet obyczaj domowy poniekąd odmienny, co atoli do etnografii należy; lecz dla nas pisząc o gradobiciach, to najosobliwsza, że tu gradowiska nie tym trybem jak po innych obwodach się ścielą; już tu prądy i szlaki gradobitne nie słuchają praw tych i przepisów, jakich się trzymały w ziemiach, gdzie był powiat otwarty i nie piętrzył się w rozłożyste góry. A różnica okazuje się w tem, że wszędzie gdzie kraj otwarty, tam prądy i grady od wód uciekają; tu zaś za tym pasem, prądy i grady wyszukują koryta wód i za niemi bieżą, gdzieś niegdzieś tylko, i tu w pewnych tylko miejscach a porach dogodnych, przebiegną się na sposób, jak bywa na płaszczyznach.

A przyczyna temu bardzo naturalna; jak ma grad pędzić na prost, kiedy przed nim góra wyższa niż jego strop czyli powała? wszak grad jako ciało, a ciało ciężkie nie uniesie się wyżej siebie, by górę przesadzić, lecz musi albo o górę sam się rozbić, albo gdzie po za górę wylotu szukać. — Powtórnie, wiadomo z poprzedzających traktatów, że grady powstają w zaścieniu gór wolnem od zamiotu wiatrów, co w kraju tak górzystym i nasianym garbami jak jest obwód samborski, bardzo łatwo dzieć się może. Ale chcąc iść dalej, potrzebują grady ciepłika, a ciepłika nie strzelistego jaki na szczytach gór panuje, ale ciepłika więzionego, który się komunikuje i udziela, a taki panuje w górach nizinami tylko, więc też grady w górach przebiegają się tędy, którądy nizina za niziną idzie. Ależ to jest ta sama droga, którądy także i wody górskie się przebiegają, bo i górska woda nie może iść inaczej jak tylko nizina za niziną. — Nic zatem w tem dziwnego, że w górach grady bieżą za korytem wody. Dziwnem by było, gdyby szły ponad góry, ho to byłby prawdziwy wyjątek z pod reguły, lecz natura wyjątków nie zna.

Z resztą nie jest-to osobliwość przy prądach górskich tak wyjątkowa, by i na płaskim padole się nie wydarzała. Znany bowiem z przemyskiego obwodu, który przecież jak wiadomo jest zewsząd otwarty, dwa prądy: Koniusza-mołodczycki i Hruszatyce-nienowicki, które w pogoni za ciepłem trzymają się obrzeża. (Ob. Grad. obw. przem. p. 35.) Wtedy one przy tylu innych przemyskich osobliwościach, nie wpadały tak bardzo w oko. Lecz teraz kiedy się wie, jakie są właściwości prądów górskich, i gdy przypatrzysz się im się zbliżka, widzi się, iż się wydobyły z pomiędzy zakrętów i załamów górskich, nie naturalniejszego, jak że zachowując całą właściwość górskim prądom przyrodą, gnały w dalszym popędzie obrzeżem koryta rzeki przodem na prost nich płynącej. (D. c. n.)

Gorzelnie i browary w wschodnich obwodach Galicyi.

Wydatek w marcu 1862 — 1861.

(Obacz Nr. 2, 3, 4 i 8 Dodatku osobnego.)

| Nr. | Powiaty kameralne | W ó d k a | | | | | | | | P i w o | | | | | | | | | |
|--------------|-------------------|-----------------------------------|--------------------------|----------------------|------------------------|--------------------------|-------|-------------------------|----------------------|--------------|-----------------------|-------------------|-----------------------|----------------------|-----------------------|----------------------|-------|-------|---|
| | | Ilość gorz. | | Ilość wiader zacieru | | Zestawienie w marcu 1862 | | | | Ilość bro. | | Ilość wiader piwa | | Zestaw. w marcu 1862 | | | | | |
| | | Ilość gorz. | Ilość wiader zacieru | Ilość gorz. | Ilość wiader zacieru | Zajętych gorzelnii | | Wydanych wiader zacieru | | Ilość bro. | Ilość wiader piwa | Ilość bro. | Ilość wiader piwa | Zajętych browarów | | Wydanych wiader piwa | | | |
| | | | | | | więc. | mniej | więcej | mniej | | | | | więc. | mniej | więc. | mniej | | |
| w marcu 1862 | | w marcu 1861 | | w marcu 1862 | | w marcu 1861 | | w marcu 1862 | | w marcu 1861 | | w marcu 1862 | | w marcu 1861 | | | | | |
| 1 | Brody . . . | 55 | 136,039 ^{20/} | 44 | 119,652 ^{20/} | 11 | — | 16,387 | — | 24 | 3,197 | 24 | 3,735 | — | — | 1462 | — | | |
| 2 | Czerniowce | 49 | 213,528 | 49 | 209,503 ^{20/} | — | — | 4,024 ^{20/} | — | 16 | 4,378 | 18 | 5,086 | — | 2 | — | 708 | | |
| 3 | Kołomyja . | 26 | 69,114 ^{20/} | 29 | 72,875 ^{20/} | — | 3 | — | 3,761 | 9 | 2,030 | 8 | 1,340 | 1 | — | 690 | — | | |
| 4 | Lwów . . . | 48 | 122,447 ^{20/} | 49 | 129,839 | — | 1 | — | 7,011 ^{20/} | 24 | 6,847 | 25 | 5,204 ^{20/} | — | 1 | 1,642 ^{20/} | — | | |
| 5 | Przemysł . | 25 | 55,937 ^{20/} | 18 | 30,544 ^{20/} | 7 | — | 25,393 | — | 18 | 5,819 | 18 | 3,919 | — | — | 1,900 | — | | |
| 6 | Sambor . . | 12 | 33,930 | 8 | 21,993 | 4 | — | 11,937 | — | 11 | 3,357 ^{20/} | 8 | 2,331 | 3 | — | 1,056 ^{20/} | — | | |
| 7 | Sanok . . . | 18 | 23,053 | 14 | 21,135 | 4 | — | 1,918 | — | 17 | 1,533 | 18 | 1,292 | — | 1 | 241 | — | | |
| 8 | Stanisławów | 56 | 119,412 ^{20/} | 63 | 123,258 ^{20/} | — | 7 | — | 3,816 | 11 | 3,024 | 12 | 3,053 | — | 1 | — | 29 | | |
| 9 | Stryj . . . | 26 | 67,642 | 27 | 71,330 ^{20/} | — | 1 | — | 3,688 ^{20/} | 12 | 3,288 | 12 | 2,750 | — | — | 508 | — | | |
| 10 | Tarnopol . | 127 | 461,450 ^{20/} | 112 | 377,763 ^{20/} | 15 | — | 83,687 | — | 21 | 5,088 | 21 | 3,893 | — | — | 1,195 | — | | |
| 11 | Żółkiew . . | 41 | 83,419 ^{20/} | 30 | 73,122 ^{20/} | 11 | — | 10,297 | — | 17 | 3,285 | 17 | 2,307 | — | — | 978 | — | | |
| Razem . . . | | 483 | 1,396,374 ^{20/} | 443 | 1,251,038 | 40 | — | 135,336 ^{20/} | — | 180 | 43,876 ^{20/} | 181 | 34,940 ^{20/} | — | 1 | 8,936 | — | | |
| | | Do tego produkeya w samym Lwowie: | | | | | | | | | | 8 | 6,103 | 9 | 5,112 | — | 1 | 991 | — |
| | | Suma ogólna: | | | | | | | | | | 188 | 49,979 ^{20/} | 190 | 40,052 ^{20/} | — | 2 | 9,927 | — |